

MOBILNE CENTRUM WSPARCIA POSZUKIWAŃ

Od grudnia 2013 roku Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych KGP dysponuje nowoczesnym, specjalistycznym sprzętem przeznaczonym do pomocy w odnajdywaniu zaginionych osób - mowa o Mobilnym Centrum Wsparcia Poszukiwań (MCWP). Pojazd może natychmiast dotrzeć w najodleglejsze regiony Polski - dyżurujący pracownicy CPOZ w każdej chwili gotowi są do wyjazdu.

Na wyposażeniu samochodu znajdują się m.in. agregat prądowórczy, noktowizory, termowizory, trackery GPS, systemy map, system oświetlenia zewnętrznego, sprzęt do udzielania pomocy medycznej. Oprócz tego, pracę policjantów wspomaga system obserwacji terenu z powietrza, w skład którego wchodzi m.in. dron, mogący przenosić urządzenia rejestrujące obraz. Mobilne centrum staje się punktem dowodzenia operacją - przedstawiciele wszystkich służb biorących udział w poszukiwaniach mają wspólny kanał łączności.

MCWP wykorzystywany jest w nadzwyczajnych przypadkach zaginięć kategorii I, na przykład podczas poszukiwań osób starszych, co do których istnieje podejrzenie zagrożenia życia. „Są dwie możliwości zadysponowania mobilnego centrum do akcji” - mówi podkomisarz Konrad Gajda z Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych - „Pierwszą z nich jest decyzja dyżurującego koordynatora CPOZ, który ma dostęp do bazy zaginięć z całej Polski. Druga, to wniosek ze strony jednostki lokalnej”.

Pojazd brał udział w wielu akcjach - w ciągu tygodnia średnio przez 4-5 dni jest w terenie. Jedną z ostatnich akcji, w której pomoc Mobilnego Centrum Wsparcia Poszukiwań okazała się nieoceniona, odbyła się w ostatnich dniach lutego. 25.02 zaginęła kobieta, która wyszła na spacer do lasu. 72-latka opuściła dom rano, zaniepokojona rodzina zgłosiła zaginięcie około 18. Z zaginioną był kontakt telefoniczny, jednak nie potrafiła znaleźć drogi do domu, ani określić dokładnie, gdzie się znajduje. Na domiar złego, wkrótce bateria w telefonie rozładowała się. Poszukiwania prowadzone przez KPP Sochaczew oraz zadysponowany do akcji śmigłowiec nie przyniosły skutku. Akcja była prowadzona w trudnych warunkach, zapadała noc. Koordynator z centrum poszukiwań zdecydował o wysłaniu mobilnego zespołu w teren. Przy pomocy trackerów GPS policjanci mogli dokładnie określić, który sektor został przeszukany - trackery „rysują” ślad na mapie, dzięki czemu wiadomo, które miejsca były już penetrowane przez zespoły poszukiwawcze. „W mobilnym centrum powstał ośrodek koordynacji - spotykały się tam wszystkie grupy, m.in. policjanci z komendy głównej, policjanci z Sochaczewa oraz strażacy z OSP” - mówi podkom. Gajda.

Po całonocnych poszukiwaniach, około 11 rano, policjantom i strażakowi OSP udało się odnaleźć zaginioną kobietę. System map, trackery GPS, okazały się niezwykle pomocne, gdyż poszukiwania prowadzone były w ciężkich warunkach - las, podmokły teren i rozległy obszar nie ułatwiały pracy grupom poszukiwawczym. Poza tym, mobilne centrum doskonale sprawdziło się jako punkt koordynujący działania wszystkich służb - pomocny był wspólny kanał łączności.

„Mobilne centrum bardzo pomaga w prowadzeniu poszukiwań” - kontynuuje podkomisarz. - „Pozwala nam założyć w jednym miejscu sztab, w którym mamy wszystko, czego potrzebujemy. Prozaiczne rzeczy: od prądu, ogrzewania, klimatyzacji, nie wspominając nawet o specjalistycznym sprzęcie jak np. dron. Jest łączność, kanał współpracy między służbami, sztab wie, gdzie są poszczególne zespoły ratownicze. Niczego nie brakuje - nie ma problemu z brakiem sprzętu, czy choćby wyczerpaną baterią w laptopie”.

Kolejnym przykładem wykorzystania MCWP jest poszukiwanie mężczyzny ze Szczytna, w październiku 2014 roku. 67-latek wyszedł do lasu zbierać maliny i nie wrócił do domu. W nocy rodzina powiadomiła policję. Mobilne centrum przybyło na miejsce około 5 rano. W trakcie prowadzonych działań poszukiwawczych, wspólnie z pracownikami leśnymi, policjanci odnaleźli zaginionego. Całą noc spędził w lesie. Miał na sobie całkowicie przemoczoną odzież, nie reagował na zadawane

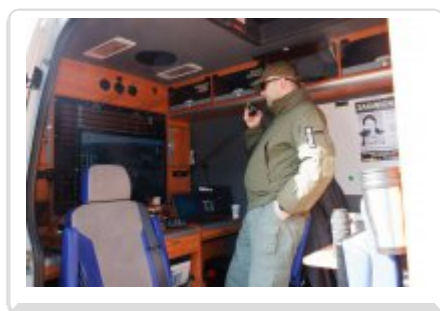
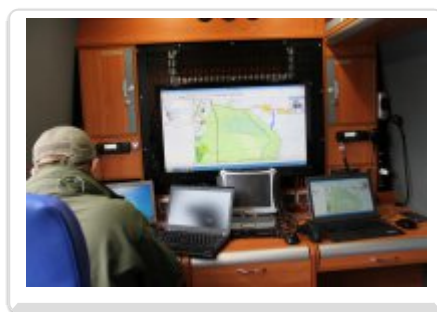
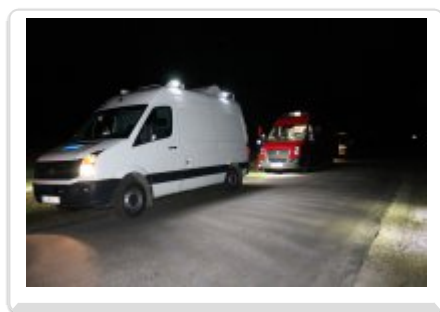
pytania. Mężczyzna był w stanie ciężkiego wychłodzenia, graniczącego z utratą świadomości. Pogotowie ratunkowe nie mogło dotrzeć na miejsce, ze względu na ciężki teren. Poszkodowanemu niezwłocznie udzielono pierwszej pomocy w MCWP – włączono niezależne ogrzewanie, okryto go kocem termicznym, podano mu ciepłą wodę. Po ustabilizowaniu stanu zdrowia został przewieziony do jednostki wojskowej, skąd został odebrany przez załogę pogotowia. Lekarz zdecydował o przewiezieniu poszkodowanego do szpitala.

W tym przypadku kluczowe znaczenie miał sprzęt do udzielania pierwszej pomocy – gdyby nie wyposażenie medyczne pojazdu i wykwalifikowana kadra, nie wiadomo, czy cała historia skończyłaby się szczęśliwie

Ponadto, mobilne centrum brało udział w poszukiwaniach 1,5-letniego dziecka chorego na bradykardię, zaginionego w wyniku tzw. porwania rodzicielskiego. Ojciec uprowadził malucha, wysyłając informacje o tym, że je zabije. W wyniku działań Policji dziecko zostało odnalezione całe i zdrowe.

Nie należy zapominać jednak, że nawet najnowocześniejszy sprzęt będzie bezużyteczny bez ludzi. „Na miejscu akcji zawsze, poza policjantami z KGP, jest także przedstawiciel lokalnej policji. Chodzi o to, aby nasze doświadczenie, nasz sprzęt, połączyć ze znajomością terenu, lokalnej specyfiki. Akcja poszukiwawcza to skomplikowany mechanizm – każdy element, połączony z innymi, tworzy współgrającą całość. Sam nowoczesny sprzęt nie jest lekiem na wszystko – ale sprzęt, w połączeniu z doświadczeniem i zaangażowaniem ludzi, daje wymierne wyniki podczas akcji.” – podsumowuje podkomisarz Gajda.

Michał Siwecki, fot. Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych KGP



Ocena: 5/5 (1)

[Tweet](#)